



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 09.10.2012 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach

IX Wydział Karny Odwoławczy

za pośrednictwem

Sądu Rejonowego w Starachowicach

II Wydział Karny

sygn. akt II K 463/12

APELACJA

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, będące oskarżycielem posiłkowym w sprawie przeciwko Lechowi Błach, sygn. akt II K 463/12, wnosi na niekorzyść oskarżonego odwołanie od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach z dnia 04.09.2012 r. (doręczony z uzasadnieniem dnia 25.09.2012 r.) w części dotyczącej orzeczenia o karze.

Skarżący zarzuca rozstrzygnięciu:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że oskarżony działał w nieusprawiedliwionym błędzie co do bezprawności czynu, podczas gdy zdaniem skarżącego oskarżony działał umyślnie;

Na wypadek nieuwzględnienia tego zarzutu i podtrzymania tezy, że oskarżony działał w błędzie co do bezprawności, skarżący zarzuca rozstrzygnięciu o karze:

2. Błąd polegający na przyjęciu, że okolicznością uzasadniającą odstępianie od wymierzenia kary jest brak ścigania osób współodpowiedzialnych za popełnienie czynu,
3. Błąd polegający na przyjęciu, że odstępianie od wymierzenia kary i orzeczony środek karny są wystarczające dla osiągnięcia celów kary.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wnosi o zmianę wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w rozmiarze 6 miesięcy z zawieszeniem wykonania na okres próby wynoszący 2 lata oraz orzeczenie środków karnych w postaci nawiązki w wysokości 2500 zł i podania wyroku do publicznej wiadomości, poprzez umieszczenie jego treści, przez okres jednego miesiąca, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Starachowicach oraz w ogłoszeniu prasowym zamieszczonym na koszt oskarżonego w prasie lokalnej.

Uzasadnienie

1.

Skarżący zwraca uwagę na zatarcie w uzasadnieniu kolejnych etapów rozumowania prowadzących Sąd do wniosku, że oskarżony działał w nieusprawiedliwionym błędzie.

Prawidłowo przeprowadzone rozumowanie powinno przebiegać dwuetapowo:

1. wykazać działanie w błędzie,
2. rozważyć kwestię usprawiedliwienia/nieusprawiedliwienia błędu.

Tymczasem Sąd przedstawił obowiązujące w Gminie Starachowice prawo miejscowe (dostrzegając jego rażącą sprzeczność z zasadniczymi przepisami chroniącymi życie zwierząt, zawartymi w ustawie z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt) i osadzając działalność oskarżonego w tym prawie miejscowym, sformułował wniosek, że oskarżony działał w błędzie co do bezprawności, natychmiast błąd ten usprawiedliwiając samym obowiązywaniem niezgodnego z ustawą prawa miejscowego. Sąd uniknął w ten sposób podjęcia próby analizy stanu świadomości oskarżonego, który wynikał z obiektywnych okoliczności występujących w sprawie.

Zdaniem autora apelacji oskarżony nie działał w błędzie, tylko umyślnie.

Twierdzenie Sądu, że oskarżony działał w zaufaniu do zgodności gminnego prawa miejscowego z prawem powszechnym (a więc zakładając - błędnie - działanie w ramach prawa) jest nieuzasadnione. Przekonanie Sądu wynika z tłumaczeń samego oskarżonego, które w świetle sprawy należy traktować z dużą dozą ostrożności, jako przyjętą linię obrony. Tymczasem Sąd podchodzi do tych wyjaśnień

bezrefleksyjnie i bez zastrzeżeń. W ocenie skarżącego takie stanowisko Sądu jest nie do pogodzenia z zasadami logicznego rozumowania.

Aby przyjąć działanie w błędzie Sąd powinien w pierwszej kolejności wykazać, iż możliwym jest przyjęcie przez lekarza weterynarii za prawdziwe domniemania faktycznego, ustanowionego przez prawo miejscowe, że każde zwierzę bezdomne jest agresywne. Sąd wykluczył możliwość zastosowania takiego rozumowania, wskazując w oparciu o zeznania świadków oraz zasady doświadczenia życiowego, że *większość z odłowionych zwierząt, które uśpił oskarżony z liczby wynikającej z zarzutu nie była chora ani nadmiernie agresywna* (str. 8 uzas.), oraz że *w realiach sprawy nie sposób przyznać, że zwierzęta były agresywne, skoro wyłączną kwalifikację w tym przedmiocie stanowiło prawo miejscowe* (str. 10 uzas.). Taki wniosek był nieunikniony w postępowaniu doświadczonego lekarza weterynarii, który pomimo to uśmiercał każde doprowadzone mu przez Gminę Starachowice zwierzę na przestrzeni kilku lat (co najmniej od 2006 r.). Zdaniem autora apelacji oskarżony nie może obronić się twierdzeniem, że skoro prawo miejscowe kwalifikowało każde zwierzę bezdomne jako agresywne, to mógł on za takie je uznawać, bez odwołania się do własnej wiedzy, doświadczenia i zasad etyki lekarskiej. Sąd zaś nie przedstawił w sposób przekonujący procesu, dzięki któremu do świadomości oskarżonego przeniknęło i ugruntowało się to absurdalne domniemanie, a następnie przez kilka lat niewzruszenie pozostawało w jego świadomości jako domniemanie prawdziwe (skoro w wieloletniej praktyce codziennie musiał przekonywać się, jak ustalił Sąd, o jego fałszywości).

Jeśli więc oskarżony musiał wiedzieć, że większość doprowadzanych mu bezdomnych zwierząt nie jest nadmiernie ani w ogóle agresywna, to jego błąd, jako lekarza weterynarii, wykluczony jest także dlatego, że aby go uzasadnić należałoby przyjąć za prawdziwą tezę, że oskarżony nie znał treści przepisu art. 33 ustawy o ochronie zwierząt, który wskazuje zamknięty katalog przypadków, w których zwierzę można uśmiercić. Ustawowym uzasadnieniem dla uśmiercenia zwierzęcia w żadnym razie nie jest jego bezdomność. Zdaniem skarżącego nie sposób przyjąć, że oskarżony (doświadczony lekarz weterynarii z długoletnią praktyką) nie zna zapisów ustawy o ochronie zwierząt. Przedmiot uregulowany w art. 33 ustawy jest obiektywnie istotny, a nadto ze względu na fakt, że oskarżony uśmiercał dużą ilość zwierząt i czynił to regularnie, w długim okresie czasu - należy zakres tej regulacji uznać również za ważny subiektywnie, dla oskarżonego osobiście. Zdaniem autora apelacji z tych względów oskarżony musiał znać zapisy ustawy w tym zakresie. Przyjęcie założenia odmiennego przeczy logice i zdrowemu rozsądkowi.

Rozkaz wojskowy/polecenie służbowe nakazujące dokonanie przestępstwa nie powoduje, że jego wykonawca działa w błędzie co do bezprawności. Podobnie działanie w ramach oczywiście bezprawnych zapisów prawa miejscowego i kształtowanej na ich podstawie umowy nie może

powodować przyjęcia, że oskarżony działa w błędzie. Zatem zabieg usprawiedliwienia/nieusprawiedliwienia błędu (wobec jego wykluczenia) jest zbędny.

Za tezą negującą możliwość działania oskarżonego w błędzie co do ważności prawa miejscowego, świadczy również fakt, iż oskarżony te same usługi (polegające na uśmiercaniu bezdomnych zwierząt) świadczył w tym samym czasie równocześnie dla kilku innych gmin woj. świętokrzyskiego. Wg informacji publicznej uzyskanej z gmin, w latach 2008-2010 gminy Baltów, Bieliny, Bodzechów, Bodzentyn, Brody, Ćmielów, Górnio, Masłów, Pawłów i Wąchock zlecały wylapywanie bezdomnych zwierząt firmie „Barex” - Przedsiębiorstwu Usługowo-Handlowemu, prowadzonemu przez Grzegorza Rymarskiego, ul. Pasternik 15, 27-200 Starachowice. Przedsiębiorca ten współpracował z oskarżonym Lechem Błach w zakresie „obsługi weterynaryjnej”. Odpowiedzi gmin wskazywały w większości na nieznany los wylapanych zwierząt. Wśród tych gmin niektóre w ogóle nie podjęły uchwał o wylapywaniu bezdomnych zwierząt i rozstrzygnięciu o dalszym postępowaniu z nimi (Bieliny, Bodzentyn, Brody, Ćmielów, Pawłów), inne zaś posiadały w tym zakresie prawo miejscowe skonstruowane zgoła odmiennie od „nowatorskich” rozwiązań starachowickich, tj. nie przewidywały uśmiercania zwierząt z powodu założonej *a priori* agresywności (Bodzechów, Górnio, Masłów). Tymczasem zasady logiki wskazują, że nie można w tej samej kwestii być jednocześnie w błędzie i nie być w błędzie. Działalność oskarżonego dla innych oprócz Starachowic gmin, jakkolwiek w ogóle nie badana podczas tego postępowania przez Prokuraturę czy Sąd, jest istotnym przyczynkiem do ustalenia stanu świadomości oskarżonego podczas popełniania przypisanego mu czynu.

2.

Jako okoliczności uzasadniające skorzystanie wobec sprawcy z instytucji odstąpienia od wymierzenia kary Sąd powołał się na *działanie na granicy kontratypu i niewielki stopień zawinienia. Nadto karanie z właściwą surowością przepisu w sytuacji, gdy pozostali uczestnicy tego proceduru pozostali poza kręgiem zainteresowań organów ścigania, stanowiłoby rozstrzygnięcie wysoce niesprawiedliwe z punktu widzenia etycznego i kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa* (str. 11 uzas.).

Zdaniem skarżącego Sąd włączył tu do katalogu okoliczności decydujących o możliwości skorzystania z instytucji odstąpienia od wymierzenia kary przesłankę nieznaną zasadom sądowego wymiaru kary, polegającą na pociągnięciu bądź niepociągnięciu do odpowiedzialności karnej osób współodpowiedzialnych. Przesłanka ta nie powinna i nie może być użyta w procesie decyzyjnym Sądu, bowiem oskarżony powinien odpowiadać w granicach własnego czynu. Dodatkowo wskazać można, że nie jest wykluczonym, iż pozostali uczestnicy tego proceduru zostaną jednak pociągnięci do odpowiedzialności karnej, a wówczas zaskarżone orzeczenie, jak i przesłanki jakie powodowały Sądem

do takiego, a nie innego wymierzenia kary stracą na aktualności.

Zdaniem skarżącego przyjęcie opisywanej przesłanki w rozumowaniu Sądu, które doprowadziło go do zastosowania instytucji odstąpienia od wymierzenia kary, było błędne. Wylimitowanie tego błędu powinno doprowadzić Sąd do wniosku, że koniecznym jest wymierzenie kary.

3.

Przesłanką zastosowania instytucji odstąpienia od wymierzenia kary i zastosowania jedynie środka karnego, jest wykazanie przez Sąd w sposób przekonujący, że jest to wystarczające dla osiągnięcia celów kary.

Tymczasem oskarżony od początku do końca procesu prezentował stanowisko, któremu dal wyraz w swoich wyjaśnieniach: *te wszystkie psy, które uspiłem, według mnie wymagały uspienia. (...) W każdym przypadku psy, które usypiałem należało uspić.* (k. 452 – 453). Powyższe wyjaśnienia wskazują, że oskarżony nie uświadamia sobie wagi popełnionego czynu i jego szkodliwości, którą Sąd opisał jako znaczną. Odstąpienie od wymierzenia kary i zastosowanie wyłącznie środka karnego zdaniem skarżącego nie wychowają oskarżonego, ponieważ nie są one w stanie uświadomić mu naganności jego zachowania. Przyjęcie takiej oceny przez oskarżonego jest zaś pierwszym i koniecznym warunkiem osiągnięcia rezultatu wychowawczego.

Rozmiar wyrządzonej przez oskarżonego szkody jest, jak ustalił Sąd, znaczny. Pomimo że życie zwierzęcia jest dobrem niewymiernym, to orzeczenie nawiązki w wysokości 500 zł, sprowadza życie każdego uśmierconego przez oskarżonego zwierzęcia do kwoty 1,14 zł. Wysokość ta w kontekście działań oskarżonego jako lekarza weterynarii jest irytująco niska, co czyni żądanie orzeczenia nawiązki w maksymalnym wymiarze uzasadnionym.

Postulowane przez skarżącego orzeczenie środka karnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości powodowane jest nadal niską świadomością społeczną w kwestii praw i potrzeb zwierząt, zwiększającą się bardzo powoli i nieproporcjonalnie w stosunku do działań edukacyjnych podejmowanych przez organizacje statutowo zajmujące się ochroną zwierząt. Niska świadomość dotyczy również stopnia społecznej szkodliwości przestępstw wobec zwierząt i ich karalności. Nadal znakomita większość społeczeństwa nie przyswoiła sobie podstawowej tezy ustawy o ochronie zwierząt, stanowiącej o ich dereifikacji. Przykład sprawy oskarżonego Lecha Błach dowodzi, iż ignorancja ta dotyczy również lekarzy weterynarii i urzędników, działających za publiczne pieniądze. Dlatego skarżący uważa, iż podanie wyroku do publicznej wiadomości będzie skutecznym narzędziem wychowawczym (wobec skazanego) i edukacyjnym (wobec społeczności, do której treść wyroku dotrze). Zaniechanie

wykorzystania tego środka karnego jest niezrozumiałe i nieuzasadnione w sytuacji nieprzestrzegania zapisów ustawy o ochronie zwierząt również przez funkcjonariuszy publicznych. Sąd powinien rzetelnie rozstrzygnąć o zastosowaniu tego czy innego środka karnego, mając na uwadze szeroki kontekst społeczny i możliwe do osiągnięcia korzyści w określonej dziedzinie życia społecznego.

Biorąc powyższe pod uwagę, skarżący wnosi jak na wstępie.

PREZES
Stowarzyszenia Obrona Zwierząt
Agnieszka Lechowicz

W załączeniu:

- uchwały gmin Bodzichów, Górno i Mastów